



IMP
Insurance Meeting Point

Umowa ubezpieczenia OC
Maria Tomaszewska-Pestka
9 lutego 2012 r.



Ostatni dzień promocji!
InsuranceMeetingPoint.com

Nowelizacja po nowemu

Data publikacji: 2012-01-19
Dz.U. nr: 2914

Akta szkodowe dla sprawcy szkody

Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wprowadza przepisy umożliwiające w przypadku ubezpieczeń OC komunikacyjnych dostęp do akt szkodowych również sprawcom szkody. Zapis ten może budzić pewne wątpliwości. - Monika Borowiecka-Paczkowska

Jest taka zmiana wprowadzona nowelizacją ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, o której ubezpieczyciele nie dyskutują, która nie pojawia się w

dotychczasowych opracowaniach dotyczących nowelizacji. Zmiana ta dotyczy reguł udostępniania akt szkodowych w szkodach z ubezpieczenia obowiązkowego OC.

O ile nie jest ona kontrowersyjna dla ubezpieczycieli, to może sprawiać pewien kłopot poszkodowanym (szczególnie przy szkodach na osobie), których dane (w tym również dane wrażliwe) udostępniane będą bardzo szerokiemu kręgowi osób uprawnionych.

Warto więc na tę zmianę spojrzeć właśnie z punktu widzenia potencjalnych poszkodowanych a nie ubezpieczycieli.

Obecnie obowiązujące przepisy

W dotychczasowym stanie prawnym kwestia udostępniania akt w szkodach z ubezpieczenia OC obowiązkowego uregulowana była w art. 14 ust. 5 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK.

Artykuł ten, w pierwszym zdaniu, określa że: "zakład ubezpieczeń ma obowiązek udostępnić poszkodowanemu lub uprawnionemu informacje i dokumenty, które miały wpływ na ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i wysokość odszkodowania."

W praktyce rynkowej przyjęło się, że sprawca wypadku nie ma prawa wglądu do akt szkodowych z OC.

Zapis ten, odmienny od zapisu zawartego w art. 16

ust. 4 ustawy o działalności ubezpieczeniowej przede wszystkim zawęża krąg osób, które mają prawo do uzyskania wglądu w akta do poszkodowanego i uprawnionego oraz dodatkowo ogranicza zakres udostępnianych informacji i dokumentów do tych, które miały wpływ na ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i wysokość odszkodowania.

W zakresie stosowania ww. zapisu istnieje spór pomiędzy zakładami ubezpieczeń a Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów co do interpretacji słowa "uprawniony" (według praktyków rynku ubezpieczeniowego jest to uprawniony z umowy ubezpieczenia, według UOKiK uprawniony to również ubezpieczający i ubezpieczony), jednakże w praktyce rynkowej przyjęło się, że sprawca wypadku nie ma prawa wglądu do akt szkodowych z OC.

Reguła ta i jej stosowanie została trochę zliberalizowana w przypadku szkód w mieniu tj. np. gdy uszkodzeniu ulegnie pojazd, nieruchomość, maszyna a ubezpieczyciel ma prawo do regresu wobec sprawcy wypadku (kierującego pojazdem, rolnika itp.). Jednakże w przypadku szkód na osobie zakłady ubezpieczeń rygorystycznie przestrzegają zasady nieudostępniania sprawcy wypadku dokumentów składanych przez poszkodowanego i dotyczących jego stanu zdrowia, uzyskiwanych dochodów, otrzymywanych zasiłków, rent, orzeczeń lekarskich, wyliczonych kwot odszkodowań i świadczeń z tego tytułu.

Radykalne zmiany

Nowelizacja ustawy wprowadza radykalną zmianę w zasadach, które przedstawiłam powyżej.

Od 11 lutego 2012 roku zapis ust. 5 art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK przestaje istnieć a zapisy dotyczące udostępniania akt szkodowych z umów ubezpieczenia obowiązkowego OC zostają przeniesione do art. 16 ust. 4 ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Po nowelizacji ust. 4 zdanie pierwsze art. 16 ustawy o działalności ubezpieczeniowej otrzymuje następujące brzmienie:

"Zakład ubezpieczeń ma obowiązek udostępniać osobom, o którym mowa w ust. 1 oraz poszkodowanemu lub uprawnionemu, informacje i dokumenty gromadzone w celu ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń lub wysokości świadczenia".

Dla pełności obrazu należy również przytoczyć ust. 1 omawianego artykułu, który określa, że:

Po nowelizacji krąg osób uprawnionych do uzyskania wglądu w akta uległ rozszerzeniu.

"Po otrzymaniu zawiadomienia o zajściu zdarzenia losowego objętego ochroną ubezpieczeniową, w terminie 7 dni od dnia otrzymania tego zawiadomienia, zakład ubezpieczeń informuje o tym ubezpieczającego lub ubezpieczonego, jeżeli nie są oni osobami występującymi z tym zawiadomieniem, oraz podejmuje postępowanie dotyczące ustalenia stanu faktycznego zdarzenia, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia, a także informuje osobę występującą z roszczeniem pisemnie lub w inny sposób, na który osoba ta wyraziła zgodę, jakie dokumenty są potrzebne do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń lub wysokości świadczenia, jeżeli jest to niezbędne do dalszego prowadzenia postępowania".

Po analizie przytoczonych przepisów można jasno stwierdzić, że krąg osób uprawnionych do uzyskania wglądu w akta z umowy ubezpieczenia obowiązkowego OC uległ rozszerzeniu o ubezpieczającego i ubezpieczonego (czyli zgodnie z oczekiwaniami UOKiK), jak również zmienił się zakres udostępnianych danych - z informacji i dokumentów, które miały wpływ na ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i wysokość odszkodowania na informacje i dokumenty gromadzone w tym celu.

Oznacza to w praktyce, że w przypadku szkody osobowej z ubezpieczenia OC sprawca wypadku będzie miał prawo do wglądu w pełne akta szkodowe, w tym również do danych szczególnie ważnych dla osób poszkodowanych tj. o stanie zdrowia, o wysokości uzyskiwanych dochodów, o jego sytuacji życiowej, o sposobie wyliczenia renty czy zadośćuczynienia.

Mało tego - jeżeli spojrzymy na zapisy zdania trzeciego ust. 4 art. 16 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, które umożliwia udostępnienie informacji i dokumentów w postaci elektronicznej, dojdziemy do wniosku że sprawca wypadku będzie mógł posiadać dokumenty dotyczące poszkodowanego do pełnego użytkowania we własnym zakresie.

W tym miejscu, jako wieloletniemu praktykowi rynku ubezpieczeniowego, włącza się światełko ostrzegawcze. Dlaczego? Bo przyzwyczajona do wiecznego pytania "a co na to ustawa o ochronie danych osobowych?" nie mogę zrozumieć, jak ustawodawca tak lekkomyślnie mógł wprowadzić takie zapisy? Przecież dane zbierane w procesie obsługi szkody na osobie spełniają kategorię danych wrażliwych, na których udostępnienie zgodę powinna dać osoba, której te dane dotyczą. Przecież by udostępnić te dane podmiotom współpracującym np. lekarzowi, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do uzyskania od poszkodowanego zgody na piśmie. Takiej samej zgody zakłady ubezpieczeń potrzebują, aby wystąpić do placówki medycznej o udostępnienie dokumentacji lekarskiej. A tutaj, bez żadnych ograniczeń, wskazuje się ubezpieczonego/ubezpieczającego jako uprawnionego do dostępu do tych danych!

Można dojść do wniosku, że sprawca wypadku będzie mógł posiadać dokumenty dotyczące poszkodowanego do pełnego użytkowania we własnym zakresie.

Lepiej zapytać o zgodę

Osobiście czułabym się bardzo niepewnie, gdybym wiedziała, że w przypadku doznania przeze mnie szkody na osobie, ten który był sprawcą będzie mógł zapoznać się z pełnymi danymi o wyrządzonej mi krzywdzie i oceniać, czy świadczenie wypłacone przez ubezpieczyciela jest odpowiednie. A takie sytuacje zdarzać się będą i to najczęściej w sprawach regresowych, gdzie wezwany do zwrotu wypłaconego odszkodowania lub świadczenia np. nietrzeźwy kierujący, będzie negocjował kwotę zgłoszonego do niego regresu.

Może problem ten nie wydaje się ubezpieczycielom istotny. Może skala obecnie składanych wniosków o udostępnienie akt z OC sprawcy wypadku nie jest duża, to jednak by uniknąć ewentualnych skarg do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych dotyczących udostępnienia danych wrażliwych bez zgody osoby, której te dane dotyczą, zastanowiłabym się na tym, czy do procesu obsługi wniosku o udostępnienie akt w szkodach osobowych nie dodać konieczności pytania się poszkodowanego o zgodę na udostępnienie tych danych.

Dane zbierane w procesie obsługi szkody na osobie spełniają kategorię danych wrażliwych.

Co prawda przy takim rozwiązaniu pojawia się (uzasadnione) zagrożenie, że poszkodowani nie będą wyrażać takiej zgody (trudno im się dziwić), ubezpieczyciel nie udostępni dokumentów, sprawca poskarży się do Rzecznika Ubezpieczonych lub Komisji Nadzoru Finansowego. Być może to jedyny sposób by wywołać dyskusję nad zasadnością wprowadzonych nowelizacją ustawy przepisów.

Monika Borowiecka-Paczkowska